

„Polacy w Unii Europejskiej”

scenariusz przedstawienia przygotowanego z okazji Dnia Unii Europejskiej

Trzej wieśniacy chodzą po targu, zatrzymują się u „ruskiego”. Nagle zauważają gazetę z artykułem o wyjeździe do pracy do UE.

N1 Jest piękny, słoneczny wtorkowy dzień. Ptaszki śpiewają, wszystko budzi się do życia. W tym czasie trzej przyjaciele z boiska: August, Józef i Ferdynand wybierają się właśnie do, znajdującego się w pobliżu, miasta Pataje na cotygodniowy targ. Podczas podróży rozmawiają o tym jak poprawić zasobność swojego portfela.

J Powiem ci coś, Ferdek, mam dosyć Tyj całej gospodarki!

F No...Krowy, świnie, kury i Helena...

A Jak możesz, Ferdynandzie! Tak znieważać swoją małżonkę! Wstyd i hańba! Cieszcie się, że macie co do garnka włożyć!!! Czytałem, że ludzie na Syberii...

J Oj tam Gustek. Nie filozofuj! A co, nieprawda?

A A może i prawda, ale mogliście powiedzieć to nieco delikatniej.

F Nie kłóćta się tak! Chodźta, bo nigdy nie znajdziemy do tych Patajów! A Gienek nam wszystkie pulchniejsze krowy sprzed nosa sprzątnie...

N2 I poszli. Ferdek-ten żonaty, Józio-ten pryszczaty z problemami i Augustyn zwany Gustkiem-Filozof stanu wolnego. Idą idą, mijają po drodze małego zajaczkę wygrzewającego się w ciepłym, majowym słońcu, małego jeżyka dźwigającego jabłko jako obiad dla jeżowej rodziny i podziwiają uroki wiejskich krajobrazów.

N1 Nagle, zza drzewa wyłania się duże białe parzystokopytne zwierzę z czarnymi plamami. Jednym słowem-krowa. Prowadzona przez dobrego znajomego trójki przyjaciół -Gienka.

F O! A nie mówiłem! Gienek wylazł z targu to pewno już koniec biesiady. Coś tak wcześniej skończył?

G To wy nic nie wiecie? Wszystkie chopy do unii jadam! Podobno dużo pieniędzy można zrobić. Ida mojej starej powiedzieć, że jutro jademy do Unii!!

A Co ty nie powiesz, Eugeniuszu? Do unii powiadasz? Chyba chciałeś powiedzieć: do jednego z krajów unii.

G Łoj Gustek, nie czepiaj się. Wiesz o co chodzi. My jademy do Włoch.

J No dobra Gienek. To ty idź do tyj swojej baby. A my idziemy się rozmówić z ludźmi z Patajów.

(po chwili do przyjaciół)

J Chodźta chłopcy bo nie dojedziemy.

N2 Tym sposobem dotarli na targ. Faktycznie panowało tam duże zamieszanie. Podeszli więc do ruskiego sprzedawcy małych, elektrycznych zwierzątek „FURBY”, żeby wypytać co jak.

R Pokupujcie ludzie! Pokupujcie! Zwierzątka milutkie, milutkie...

J O...Ale tu dużo ludzi panie sprzedawco-pokazuje na publiczność. Co to za dzień dzisiaj że tyle ich się zeszło?

R Zdrastwujcie...A bo to, panowie o unii wszyscy rozprawiają. Żeby pojechać, pracować.

A A jakie korzyści wpływają z takich wyjazdów, panie sprzedawco?

R Ja to nie wiem. To lepiej do Ministerstwa czy gdzieś, zadzwonić. O, tu masz Pan gazetę.

(Augustyn bierze do ręki gazetę)

J Gustek! Gustek! Nie bądź sknera! Czytaj no żwawiej!

F Gustek! Pokaż, co tam jest! Co oni piszą?

A Moi mili...Bardzo korzystne warunki pracy oferują we Włoszech!

J Ferdek, bierz Hele do woza i jadymy do tej Italii

F Wracamy do domu, bierzemy torby i ruszamy.

A Tak, moi przyjaciele. Koniec prowadzenia gospodarki. Rozpoczynamy nowe, lepsze, europejskie życie....

N1 Rozmarzeni odeszli powrotem w stronę wsi. Spakowali najpotrzebniejsze rzeczy. Ferdek zabrał szczoteczkę do zębów rocznik 54. Grzebień z trzema zębami i słomiany kapelusz na wypadek upałów. Aha. No i Helenę ☺

N2 Józio spakował do worka żółtą gumową kaczuszkę do kąpieli, słoik miodu na chłodnie wieczory i druga parę wyjściowych kaloszy na zapas.

N1 Augustyn natomiast zabrał ze sobą „podręczny słownik europejski”, okulary i mały nakręcany budzik, aby nie stracić poczucia czasu.

N2 Tak przygotowani udali się na dworzec autobusowy PKS-Pataje S.A. i wyruszyli na podbój Europy.

N1 Ferdek z Heleną, Józek z kaczuszką a Gustek naturalnie z podręcznym słownikiem europejskim.

N2 Po trzech dniach długiej drogi przez Czechy, Austrię dotarli w końcu do Włoch.

H/ *Krzyczy cały czas/ Gustek po co Ci ta książka? Przecie my tu do roboty przyjechali a nie na uniwersytety i szkoły*

A Oj, Heleno Heleno /*głaszcze ją po głowie/* Ty nic nie rozumiesz. Masz bardzo zwężone horyzonty. Trzeba wiedzieć coś o miejscu, w którym się przebywa i...

H Oj, przestań głupoty gadać!!! Chodźta lepiej. /*przyjaciele nie słyszą Heli bo są zajęci oglądaniem Big Bena/* E! Chłopy! Obudźta się! Paczta! Jakiś duży sklep: POLOMARKET.

F Łał... Ola Boga... Ale wielkie...

J .. No Ferduś.. U nas w Patajach to by im oczy z gał powychodziły.

A Panowie odrobinę kultury. Przestańcie. Pamiętajcie, że znajdujemy się na terenach Uni Europejskiej. Troszkę oglądy.

N1 Tak zafascynowani nowym sklepem, weszli do środka. Ujrzeli tam ogromne ilości towaru: makaronu, kurczaków mrożonych, masło, mleko w kartonie, cukierki, lody i wiele innych pokarmów.

H Paczta chłopy! Ale jadła! Kury w folii, mleko w papierze, jakieś kolorowe kulki... Rany Julek...

F No... Ale tego dużo...

J Hej... Chłopy... Znalazłem sobie babkę. Paczcie... Jaka laska...

/na scenę wychodzi pani z UE/

N2 Zachwyty naszych wiejskich bohaterów wynika z ukazania pewnej dystygowanej pani o imieniu MARY przy stoisku z bielizną.

/Chłopy przybliżają się do niej i oglądają jak eksponat/

H Ale ma kieckę... U nas takich ni ma... A jakie buty... Na patykach... Rany Julek...

/Wieśniacy robią hałas, krzyczą są podekscytowani/

PD yh... Hello. Could you be quiet please?

Na scenę wchodzi dwóch

mężczyzn z tablicą z tłumaczeniem

Wieśniacy są zdezorientowani.

A Y... Łan moment pliz... MACHA REKAMI Aj to zaraz znajdę w słowniku
POKAZUJE SŁOWNIK PANI DYST.

F O co tej dziewce chodzi, Gustek? *Śmieje się*

A **DAJ MI SIĘ SKUPIĆ FERDYNANDZIE! JA TU PRACUJĘ! POTRZEBUJĘ SPOKOJU!** *Krzyczy zdenerwowany.*

PD do ypu want to soy something? -tłumaczenie I'm sorry, but I don't have much time. I've got to go. Bye Bye. -tłumaczenie; wychodzi

H Hej Laska... Daj se siana... Myślisz, że błyszczysz? Idziemy, chłopcy... **IDZIEMY!!!**

F Cicho babo... Nie przeszkadzaj...

J Ale w tej unii to jestfaaaajnie. A jakie ludzie przystojne...

A Nie mogę tego znaleźć. No gdzie to jest... Proszę Pani!!! Uhu!! Musimy umówić się na spotkanie, żeby się lepiej poznać... I zrozumieć!!! *Śmieje się znacząco*

H Wam to tylko baby w głowie. Chodźta! Do roboty! Raz raz raz!!! *Wychodzą...*

N1 I tak wyglądał pierwszy dzień naszych wiejskich koleżków w Unii Europejskiej.

N2 Anglia bardzo przypadła im do gustu.

N1 Szczególnie Panom.

N2 Po 6 miesiącach pracy na plantacji czarnych porzeczek ,Ferdek z Heleną oraz Józef mogli sobie już pozwolić na jednorodzinny domek za miastem, samochód średniej klasy, laptopa i aparat cyfrowy .

N1 Osiągnęli to wszystko dzięki hodowli krów i świń polskich. Mogli sobie też pozwolić na własny traktor .URUSU, kombajn i platynową siekierę CIACH

N2 A nasz kochany August bardzo szybko przyswoił język angielski i..

N1 Został profesorem na uniwersytecie We Florencji

N2 Znalazł sobie również drugą połówkę. A okazałą się nią..

N1 Dystygowana Pani MARY z polomarkietu

N2 Jak widać , wyjazd do jednego z krajów Unii Europejskiej bardzo popłaca .

Wystarczy mieć odrobinę charyzmy

N1 Jak Ferdynand

N2 Trochę pewności siebie

N1 Jak Józef

N2 Nie szkodzi też inteligencja i wiedza książkowa

N1 Jak u Augustyna

N2 No... I troszkę wiejskiej prostoty.

N1 Jak u Heleny, więc...

N1+N2 WITAJCIE W UNII !!!